

Sygn. akt I ACa 649/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SA Tomasz Ślęzak
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. N. i K. N. (1)

przeciwko R. D. (1), (...) w P. i Kołu (...) w C.

o zapłatę

na skutek apelacji powódek, pozwanego R. D. (1) oraz pozwanego (...) w P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 22 marca 2018 r., sygn. akt I C 370/16,

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. o tyle, że zasądzone w jego podpunktach a) i b) od pozwanego (...) w P. na rzecz M. N. i K. N. (1) kwoty obniża w odniesieniu do każdej z nich do 20 000 (dwudziestu tysięcy) złotych, i ich skierowane przeciwko niemu powództwo w części sumy te przekraczającej oddala, a także o tyle, że eliminuje z tego punktu zawarte w nim zastrzeżenie o ograniczeniu odpowiedzialności tego pozwanego za skutki wypadku z dnia 21 listopada 2004 roku do wynoszącej 200 000 (dwieście tysięcy) złotych sumy gwarancyjnej,

b) w punkcie 6. o tyle, że podlegającą pobraniu na rzecz Skarbu Państwa od pozwanego (...) w P. sumę obniża do 2 000 (dwóch tysięcy) złotych;

2) w pozostałej części apelację pozwanego (...) w P. oraz w całości apelację powódek i pozwanego R. D. (1) oddala;

3) zasądza od każdej z powódek na rzecz pozwanego (...) w P. po 8 100 (osiem tysięcy sto) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;

4) zasądza od każdej z powódek na rzecz pozwanego Koła (...) w C. po 8 100 (osiem tysięcy sto) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;

5) zasądza od każdej z powódek na rzecz pozwanego R. D. (1) po 8 100 (osiem tysięcy sto) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Tomasz Ślęzak	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
-------------------	---------------------	----------------------------

Sygn. akt I ACa 649/18

UZASADNIENIE

Powódki wniosły o zasądzenie na rzecz każdej z nich od pozwanych (...) z siedzibą w P. i R. D. (1) oraz od dopozwanego Koła (...) w C. in solidum 280000,-zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i cierpienie w związku z zawinionym przez R. D. (2) i Koło (...) w C. wypadkiem, który spowodował śmierć B. N., wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu. Powódka M. N. wniosła nadto o zasądzenie na jej rzecz od wszystkich pozwanych in solidum renty po 2000,-zł miesięcznie oraz 5598,74 zł z tytułu kosztów pogrzebu B. N., wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu. W piśmie z dnia 7 marca 2017 r. powódki wniosły dodatkowo o nowe ukształtowanie na podstawie art. 357⁽¹⁾ k.c. stosunku prawnego wynikającego z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z dnia 31 października 2003 r. przez zmianę granicy odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...) wobec nich i podwyższenie sumy gwarancyjnej z 200000,-zł do 282819,-zł.

Wszyscy pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i o zasądzenie na ich rzecz od powódek kosztów procesu.

Pozwane Towarzystwo (...) nie kwestionowało swej odpowiedzialności za skutki wypadku, w którym zginął B. N., zarzuciło jednak, że wypłacone już przez nie powódkom zadośćuczynienie i odszkodowanie krzywdę ich w pełni rekompensuje oraz że ponosi odpowiedzialność jedynie do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej wynoszącej 200000,-zł za jedno zdarzenie, a w związku ze śmiercią B. N. wypłaciło już jego bliskim 126918,88 zł, zakwestionowało też roszczenie M. N. o zwrot kosztów pogrzebu i o rentę.

Pozwany R. D. (1) zarzucił, że B. N. przyczynił się do tragicznego zdarzenia, gdyż w trakcie polowania nie zastosował się on do poleceń osoby je prowadzącej i przedwcześnie wszedł w obszar miotu, że jego broń miała wadę techniczną, że szkoda powódek została całkowicie naprawiona, roszczenie ich jest rażąco zawyżone i sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Pozwane Koło (...) zarzuciło, że nie ponosi za zajście odpowiedzialności i że winę za nie ponosi jedynie pozwany R. D. (1). Podniosło nadto zarzut rażącego wygórowania roszczeń oraz zarzut przyczynienia się B. N. do szkody.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych (...) w P. i od R. D. (1) na rzecz powódki M. N. 52098,74 zł, na rzecz powódki K. N. (1) zaś – 46500,-zł, w obu przypadkach z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w stosunku do pozwanego Towarzystwa od dnia 16 listopada 2016 r., a w stosunku do pozwanego R. D. (1) od dnia 14 grudnia 2016 r, z tym zastrzeżeniem, że zapłata przez jednego z nich zwalnia drugiego oraz z zastrzeżeniem, że pozwane Towarzystwo odpowiada wobec powódek za skutki wypadku z 21 listopada 2004 r. do wynoszącej 200000,-zł sumy gwarancyjnej, w pozostałej zaś części w stosunku do tych pozwanych i w całości w stosunku do Koła (...) powództwo oddalił, zasądził od każdej z powódek na rzecz Koła (...) po 8408,50 zł, nie obciążył powódek kosztami procesu, które należne by były pozwanemu Towarzystwu i pozwanemu D., nakazał pobrać solidarnie od pozwanego Towarzystwa i od R. D. (1) na

rzecz Skarbu Państwa 6457,32 zł oraz odstąpił od ściągnięcia z zasądnego na rzecz powódek roszczenia pozostałych kosztów sądowych. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia.

W dniu 21 listopada 2004 r., podczas zorganizowanego przez Koło (...) w C. polowania, doszło do wypadku, w wyniku którego pozwany R. D. (1) śmiertelnie postrzelił naganiacza B. N. – męża powódki M. N. i ojca powódki K. N. (1). Prawomocnym wyrokiem z dnia 16 czerwca 2005 r. Sąd Rejonowy w Częstochowie uznał R. D. (1) za winnego tego, że w dniu 21 listopada 2004 r. nieumyślnie spowodował śmierć B. N. w ten sposób, że na skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną myśliwską postrzelił go, a ten wskutek doznanych obrażeń poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

B. N. wcześniej wielokrotnie uczestniczył jako naganiacz w organizowanych przez Koło (...) polowaniach zbiorowych. W dniu polowania był trzeźwy, miał na sobie kamizelkę ochronną. Razem z innymi naganiaczami rozpoczął pierwsze pędzenie z miejsca wyznaczonego przez prowadzącego polowanie G. B. M. byli wówczas rozstawieni na stanowiskach w kształcie litery C, byli twarzami i bronią zwróceniem do jej środka, naganka szła natomiast w stronę linii myśliwych od strony przeciwnej. R. D. (1) zajmował stanowisko nr 9 na flance. Po dojściu naganki do linii, która znajdowała się w okolicy drogi gruntowej, prowadzący polowanie podjął decyzję o drugim pędzeniu.

Nie zarządzono zbiórki naganiaczy i nie dokonano ich przeliczenia dla sprawdzenia, czy wszyscy wyszli z pędzonego miotu, nie wskazano im również, w jaki sposób i którędy mają przemieścić się w miejsce rozpoczęcia drugiej naganki. Naganiacze, w tym B. N., doszli do myśliwych, minęli ich, przekroczyli drogę gruntową i poszli dalej w kierunku ulicy (...), gdzie mieli zająć stanowiska do drugiego pędzenia. Wówczas myśliwi odwrócili się o 180° w ten sposób, że utworzyli odwróconą literę C. M. flankowi, w tym R. D. (1), musieli zmienić pozycję i przejść z drugiej strony w stosunku do tych ustawionych w linii. Po zajęciu stanowiska R. D. (1) załadował broń amunicją śrutową i kulową. Był wówczas zwrócony twarzą i bronią w kierunku, z którego mieli nadejść naganiacze z drugim pędzeniem miotu. Nie padł wówczas jeszcze sygnał o rozpoczęciu drugiego pędzenia.

Podczas zamykania lufy R. D. (1), na skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, oddał dwa strzały, a drugi z nich ugodził znajdującego się w odległości od 3 m do 5 m B. N..

R. D. (1), jako myśliwy i zrzeszony w pozwanym K. członek Polskiego Związku Łowieckiego, był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie (...). Obowiązująca w dacie zdarzenia umowa ubezpieczenia ustalała sumę gwarancyjną na 200000,-zł za jedno zdarzenie rodzące odpowiedzialność ubezpieczyciela.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwane Towarzystwo przyznało dnia 13 lipca 2016 r. na rzecz M. N. i K. N. (1) po 20000,-zł zadośćuczynienia za doznaną przez nie w związku ze śmiercią męża i ojca krzywdę i wypłaciło im je w dniu 12 sierpnia 2016 roku Pozwany R. D. (1), za pośrednictwem Koła (...), wypłacił na rzecz rodziny zmarłego B. N., to jest jego żony i jego trzech córek łącznie 4000,-zł.

Przed Sądem Rejonowym w C. toczyło się postępowanie z powództwa M. N., K. N. (1), A. N. (1) (obecnie Ś.) i A. N. (2) (obecnie K.) przeciwko R. D. (1) o zapłatę odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża i ojca. Prawomocnym wyrokiem z 17 listopada 2006 r. Sąd ten zasądził z tego tytułu od niego na rzecz M. N. i K. N. (1) po 12500,-zł.

W dacie zdarzenia B. N. miał 46 lat, powódka M. N. miała 41 lat, natomiast ich córka K. N. (1) miała 9 lat. Małżonkowie N., wraz z trzema córkami, tworzyli zgodną i wspierającą się rodzinę. Zamieszkiwali w domu rodzinnym wspólnie wraz z rodzicami B. N.. Jedynym żywicielem rodziny był B. N., który pracował jako robotnik drogowy. Przed śmiercią był zatrudniony w Spółce (...) za wynagrodzeniem w wysokości 2708,40 zł brutto (około 1700,-zł netto) miesięcznie. W roku 2006 wynagrodzenie to hipotetycznie wzrosłoby do 2245,38 zł. W kilka lat od śmierci B. N. spółka (...) ogłosiła upadłość.

Finansowo rodzinie zmarłego pomagali jego rodzice. B. N. i jego żona uprawiali z nimi rodzicami gospodarstwo rolne, z którego pozyskiwali na swe potrzeby płody rolne; mieli jedną krowę, jedną lub dwie świnie, kury i króliki.

B. N. pomagał w opiece nad córkami, pomagał im w odrabianiu lekcji, kupował żonie i córkom drobne prezenty. Z najmłodszą córką K. lubił się bawić; chodził do szkoły na przedstawienia, w których występowała.

M. N. o śmierci męża dowiedziała się telefonicznie i powiedziała o tym córkom. Powódki nie mogły się z tym faktem pogodzić, płakały, silnie to przeżywały, towarzyszyło im poczucie przygnębienia, żalu i smutku. Po śmierci męża i ojca nie korzystały ze specjalistycznej pomocy psychiatry ani psychologa. Przez jeden rok pozostawały w żałobie. Po tym czasie, mimo przeżywanego jeszcze żalu, prawidłowo wypełniały już swoje role społeczne. M. N. prawidłowo wypełniała obowiązki domowe, a K. – szkolne.

Po śmierci B. N. sytuacja majątkowa rodziny uległa zmianie, jego żona i córki utrzymywały się z renty rodzinnej i zasiłku rodzinnego od 1100,-zł do 1500,-zł brutto miesięcznie. Po około roku od tego zdarzenia zaprzestano w gospodarstwie rolnym upraw i hodowli zwierząt. Po śmierci ojca córki A. (obecnie K.) i A. (obecnie Ś.) usamodzielniały się i założyły własne rodziny. Mieszkają z matką i siostrą K. w domu rodzinnym. Zajmują się domem i wychowaniem dzieci, a ich mężowie pracują zawodowo. A. K. przebywała do roku 2007 w Anglii; pomagała wówczas matce finansowo.

M. N. poniosła koszty pogrzebu i nagrobka granitowego w łącznej wysokości 10059,80 zł, z czego Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwrócił jej 4461,06 zł.

Okolicznością sporną w sprawie było to, czy B. N. przyczynił się do zaistnienia zdarzenia, w następstwie którego poniósł śmierć oraz rozmiar zaistniałej szkody. W zakresie dotyczącym końcowej fazy polowania, tuż przed śmiertelnym postrzeleniem B. N., ustalenia poczynione zostały głównie w oparciu o złożone w sprawie karnej zeznania uczestników polowania, to jest świadków E. K., K. J. i S. S. oraz J. S., G. B. i I. R., a także o ich zeznania złożone w sprawie niniejszej, w tej części, w jakiej pokrywają się one z zeznaniami złożonymi w sprawie karnej. Osoby te w toku postępowania karnego zeznawały bezpośrednio po zdarzeniu, a więc w sposób spontaniczny i bez kalkulacji. W sprawie niniejszej, po upływie znacznego już czasu od zdarzenia, świadek J. S., pozwany R. D. (1) i przedstawiciele pozwanego Koła (G. B., I. R.) niewątpliwie mniej szczegółów pamiętali, wspomnienia mogły u nich zacierać się i mylić z informacjami zasłyszczanymi później od innych osób, mieli też możliwość przygotowania się do przedstawiania określonej, korzystnej dla strony pozwanej wersji zdarzenia, zwłaszcza że treść ich zeznań pośrednio dotyczyła ich własnego postępowania. Świadczy o tym to, że w ich zeznaniach dostrzec można pewną intencyjność i schematyczność i że zmierzają one do wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności pozwanych R. D. (1) i Koła (...). Poza tym J. S., G. B. i I. R. oraz R. D. (1) złożyli zeznania bardziej szczegółowe w stosunku do poprzednich, składanych wiele lat wcześniej, wskazali w nich na nowe okoliczności, o których w ogóle nie zeznawali poprzednio, co w tym zakresie podaje w wątpliwość ich wiarygodność. W związku z tym nie można było uznać za wiarygodne ich zeznań, jakoby po zakończeniu pierwszego pędzenia poszkodowanemu wydawano konkretne polecenia, a on się do nich nie zastosował, a także jakoby podczas polowania był wyznaczony starszy naganki, którym miał być S. S., który wydawał B. N. polecenia. Zeznania te są nieprzekonujące również w świetle tego, że J. S. został oddelegowany do tropienia zwierzyny i na miejsce zdarzenia przybył dopiero po śmiertelnym postrzeleniu B. N. (jego zeznanie k. 61-62 akt III K 157/05), nie mógł być zatem bezpośrednio świadkiem wydawania przez S. S. B. N. poleceń, tym bardziej że sam S. S. nie twierdził, że wydawał mu komendy (k. 67-68 akt III K 157/05). Ponadto z opinii biegłego K. wynika, że S. S. nie był usytuowany w miejscu, w którym powinien znajdować się starszy (kierownik) naganki, gdyby go faktycznie ustanowiono.

Z żadnego ze zgromadzonych w sprawie karnej dowodów nie wynika, że B. N. postąpił w sposób niewłaściwy. Nikt z przesłuchanych poprzednio świadków nie twierdził też, że naganiacze byli poinstruowani, jak mają się zachować po zakończeniu pierwszego pędzenia. Ponadto skoro prowadzący polowanie wydał zakaz strzału, poszkodowany mógł przewidywać, że nic mu się nie stanie.

Ogólna zasada postępowania, wyrażona w §33 ust. 1 obowiązującego w dacie polowania rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 4 kwietnia 1997 r., stanowiła jedynie, że podczas polowania jego uczestnicy powinni podporządkować się poleceniom prowadzącego polowanie, strona pozwana nie wykazała zaś, że B. N. naruszył tę zasadę. Z §19 ust. 2 tego rozporządzenia wynika z kolei, że przyjętych do naganki należy otoczyć opieką, a w czasie polowania sprawdzać ich obecność.

Z uznanych za wiarygodne dowodów w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że B. N., podobnie jak i towarzyszący mu naganiacze, nie został po zakończeniu pierwszego pędzenia skierowany przez prowadzącego polowanie czy inną osobę w określone miejsce, nie polecono im również, aby zachowali się w jakiś określony sposób. Poszkodowany, któremu towarzyszyli inni naganiacze, przeszedł obok myśliwych i szedł w kierunku do miejsca, z którego miało się rozpocząć drugie pędzenie, a żaden z myśliwych lub innych osób nie zawołał, by zawrócił lub zachował się w inny sposób.

W związku z tym zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut przyczynienia się B. N. do powstania szkody był bezzasadny, a bezpośrednią i jedyną przyczyną jego śmierci było nieprawidłowe zachowanie pozwanego R. D. (1) podczas posługiwania się bronią.

Oddaleniu podlegały wnioski dowodowe: powódek o zobowiązanie pozwanego Towarzystwa do przedłożenia rocznych sprawozdań finansowych za lata 2004-2016 jako nie mający znaczenia dla rozstrzygnięcia o ich żądaniu ukształtowania stosunku prawnego oraz pozwanego R. D. (1) o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu broni palnej, wina jego została bowiem przesądzona prawomocnym wyrokiem skazującym, a ewentualna współodpowiedzialność producenta broni lub jej importera w świetle art. 441§1 k.c. pozostaje bez znaczenia dla zakresu jego odpowiedzialności.

Pozwani R. D. (1) i Concordia Polska (...) w P. nie kwestionowali co do zasady swej odpowiedzialności, a brak było podstaw do przyjęcia, że B. N. przyczynił się w jakimkolwiek stopniu do zdarzenia, za które winę ponosi R. D. (1). Spór sprowadzał się do oceny skutków śmierci męża i ojca na dalsze życie osobiste i rodzinne powódek i – co za tym idzie – wymiaru należnego im na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c. zadośćuczynienia.

W dacie zdarzenia nie obowiązywał jeszcze wprowadzony do Kodeksu cywilnego z dniem 3 sierpnia 2008 r. art. 446§4 k.c., ale w doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej stanowić mogło wówczas naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę właśnie na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c.

Zadośćuczynienie wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego (20000,-zł) z uwzględnieniem kwoty przekazanej przez R. D. (1) i przyznanego w poprzedniej sprawie powódkom odszkodowania, nie może być uznane za adekwatne do ich krzywdy, jednak zgłoszone przez nie żądanie było wygórowane.

Roszczenie o zadośćuczynienie ma na celu kompensację doznanej krzywdy, a więc złagodzenie wywołanego śmiercią osoby bliskiej cierpienia psychicznego. Na rozmiar krzywdy wywołany śmiercią osoby najbliższej mają wpływ takie przesłanki jak dramatyzm doznań, poczucie osamotnienia, cierpienia i wstrząs psychiczny, rodzaj i intensywność więzi rodzinnej, wywołanie tą śmiercią zaburzeń (np. nerwicy, depresji), leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego, pełniona przez osobę zmarłą rola w rodzinie, wreszcie stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować.

Więź łącząca M. N. z mężem i K. N. (1) z ojcem była mocna. Stanowili oni zgodną rodzinę, spędzali razem czas, a powódki mogły liczyć na pomoc męża i ojca w przyszłości.

Utrata męża w sposób nagły była dla jego żony przeżyciem niezwykle dotkliwym, spowodowała u niej znaczny dyskomfort psychiczny i wywołała znaczne cierpienia psychiczne. Następstwem tej straty było wystąpienie u niej obniżenia nastroju, poczucia osamotnienia, braku zadowolenia i poczucia bezpieczeństwa oraz koncentrowanie się na

wspomnieniach dotyczących zmarłego. Śmierć męża osłabiła jej aktywność życiową, ograniczyła jej kontakty i znacznie zubożyła jej życie osobiste.

Relacje między zmarłym a córką K. także były ciepłe i życzliwe. Nagła śmierć ojca wywołała u niej cierpienie psychiczne, utratę poczucia bezpieczeństwa, zagubienie i wpłynęła niekorzystnie na jej stan emocjonalny. Aktualnie jednak nie występują u niej negatywne skutki śmierci ojca.

Należy nadto zauważyć, że powódki nie zostały całkowicie osamotnione. M. N. w dacie śmierci męża miała trzy córki, zamieszkiwali razem z nią teściowie, K. N. (1) z kolei miała matkę, siostry i dziadków. Otoczenie bliskich pomaga radzić sobie w nowej rzeczywistości i łagodzi ból, a konieczność dbania o potrzeby rodziny pomaga też w radzeniu sobie z poczuciem straty. Dla wymiaru zadośćuczynienia nie jest też obojętny upływ czasu i radzenie sobie przez powódki z doznaną traumą, umiejętność powrotu do równowagi psychicznej po okresie żałoby i realizacja dalszych planów życiowych.

Z pewnością nagła śmierć B. N. wywołała u powódek cierpienie psychiczne i poczucie krzywdy o znacznym, szczególnie w pierwszym okresie żałoby, nasileniu, ale zdarzenie to w dłuższej perspektywie nie wpłynęło na ich funkcjonowanie społeczne, zawodowe i rodzinne ani nie spowodowało trwałych i nieodwracalnych reperkusji dla ich dalszego życia osobistego. Prowadzą one obecnie stabilne życie, a strata męża i ojca nie jest w ich życiu wiodąca i nie zakłóca go. Należy mieć również na uwadze, że od wypadku upłynęło już 14 lat, co nie pozostaje bez znaczenia dla oceny zasadności dochodzonej z tytułu zadośćuczynienia kwoty. Dla wysokości zadośćuczynienia nie miała też znaczenia obecna sytuacja powódek, przy jej ustalaniu bowiem bierze się pod uwagę głównie jego funkcję kompensacyjną.

W tych okolicznościach uznać należało, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla każdej z powódek jest 70000,- zł, a skoro wypłacono już każdej z nich z tego tytułu po 20000,-zł na rzecz, to pozwany D. i jego ubezpieczyciel świadczyć winni na ich po 50000,-zł. Ponadto, skoro pozwany za pośrednictwem pozwanego Koła (...) wypłacił na rzecz czteroosobowej rodziny zmarłego 4000,-zł, sumy zadośćuczynienia dla każdej z powódek pomniejszyć należało o 1000,-zł, to jest do kwot po 49000,- zł. Tak wyliczoną różnicę należało jeszcze pomniejszyć w związku z zasądzonym wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 17 listopada 2006 r. na rzecz powódek odszkodowaniem za pogorszenie ich sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża i ojca, niewątpliwie bowiem obejmowało ono również częściowo szkodę niematerialną, co wynika wprost z treści uzasadnienia tego wyroku. Uznać należy, że w zasądzonym wówczas odszkodowaniu (12500,-zł na rzecz M. N. i 12500,-zł na rzecz K. N. (1)) element szkody niematerialnej stanowił 20%, to jest po 2500,-zł, w związku z czym do zasądzenia od pozwanego Towarzystwa i od R. D. (1) na rzecz każdej z powódek przypada 46500,-zł.

Dodatkowo na rzecz M. N. zasądzić należało 5598,74 zł jako zwrot poniesionych przez nią kosztów pogrzebu B. N., wykazanych załączonymi do akt sprawy I C 1062/05 fakturami. Wynika z nich, że powódka poniosła koszty nagrobka granitowego w kwocie 6700,-zł oraz koszty trumny wraz z kompleksową usługą pogrzebową w kwocie 3359,80 zł, czyli razem 10059,80 zł, od których odliczyć należy pobrany przez nią zasilek pogrzebowy w kwocie 4461,06 zł. Do zasądzenia z tego tytułu na rzecz powódek na podstawie art. 446§1 k.c. przypadło zatem 5598,74 zł.

Pozwani D. i Towarzystwo (...) ponoszą odpowiedzialność na zasadzie in solidum, w wyroku zawarto zatem stosowne zastrzeżenie. Zastrzeżono w nim nadto, że pozwane Towarzystwo odpowiada za skutki wypadku z 21 listopada 2004 r. wobec powódek do wynoszącej 200000,-zł sumy gwarancyjnej, zgodnie z zawartą przez nie z Polskim Związkiem Łowieckim umową.

Ocena rozmiaru szkody, a w konsekwencji i wysokości zadośćuczynienia, podlega weryfikacji sądowej. Niedopuszczalnym byłoby jednak przyjęcie, że poszkodowany czekać ma na świadczenie do wydania wyroku. Przyznające zadośćuczynienie orzeczenie ma charakter deklaratoryjny, nie ono zatem, ale czyn niedozwolony, jest źródłem zobowiązania sprawcy szkody i jego ubezpieczyciela. Zasada jest, że roszczenie o zadośćuczynienie staje się wymagalne po wezwaniu zobowiązanego do spełnienia świadczenia (art. 455§1 k.c.) i od tej chwili biegnie termin odsetek za opóźnienie (art. 481§1 k.c.). Zasada ta doznaje wyjątku, który wynika ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Zgodnie z jej art. 14 ust. 1 zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, a w sytuacji, gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo do wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności stało się możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Żądanie zadośćuczynienia zgłoszone zostało pozwanemu Towarzystwu, które w dniu 13 lipca 2016 r. podjęło decyzję o wypłacie powódkom po 20000,-zł zadośćuczynienia, odmawiając jednocześnie kwot wyższych i które dokonało wypłaty uznanych świadczeń w dniu 12 sierpnia 2016 r. W związku z tym w dniu doręczenia mu (16 listopada 2016 r.) z całą pewnością pozostawało ono w opóźnieniu. Pozwanemu D. z kolei odpis pozwu został doręczony w dniu 13 grudnia 2016 r. W tej sytuacji odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonych kwot zadośćuczynienia na podstawie art. 481§1 i §2 k. c. zasądzić należało od pozwanego Towarzystwa od dnia 16 listopada 2016 r., od pozwanego D. zaś – od dnia 14 grudnia 2016 r.

W pozostałej części w stosunku do tych pozwanych powództwo o zadośćuczynienie należało oddalić jako wygórowane. Nie zasługiwało też na uwzględnienie roszczenie M. N. o rentę.

W myśl art. 446§2 k.c. osoba, wobec której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może od zobowiązanego do naprawienia szkody domagać się renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego i możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania tego obowiązku. Zgodnie z art. 27 k.r. i op. małżonkowie mają prawo do równej stopy życiowej, a dla realizacji tego prawa mają obowiązek w miarę swych sił oraz możliwości zarobkowych i majątkowych przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Ocena, czy po stronie jednego z małżonków powstało przewidziane w art. 446§2 k.c. roszczenie winna być zatem oparta nie na przesłance niedostatku, ale na tym, czy na zmarłym ciążyłby w stosunku do niego obowiązek świadczenia o charakterze alimentacyjnym, przy uwzględnieniu świadczeń otrzymywanych od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz renty rodzinnej.

Przy ustalaniu zakresu ciężącego na zmarłym zobowiązania dokonać trzeba oceny nie tylko rzeczywiście uzyskiwanych przezeń dochodów, ale i jego możliwości zarobkowych, a potencjalna renta nie może być wyższa od kwoty, jaką zmarły byłby zobowiązany świadczyć. Aktualnie M. N. otrzymuje rentę rodzinną w wysokości 1231,53 zł netto i prowadzi gospodarstwo domowe wspólnie z dorosłą córką K., która otrzymywała uprzednio wynagrodzenie za pracę po 1360,-zł, a obecnie zarabia około 3000,-zł miesięcznie; w kosztach utrzymania domu partycypują też w dużym stopniu pozostałe córki powódki, wspólnie z nią zamieszkujące.

W dacie wypadku B. N. zatrudniony był jako robotnik drogowy w przedsiębiorstwie spółki (...), gdzie zarabiał około 1700,-zł netto. W roku 2006 wynagrodzenie to hipotetycznie wzrosłoby do 2245,38 zł netto (k. 103, 107, 141 akt Sądu Rejonowego w Częstochowie IC 1062/05), na jednego członka pięcioosobowej rodziny N. przypadaloby zatem około 449,-zł miesięcznie, a uwzględniając samych małżonków – 1122,69 zł. Powódka nie pracowała zawodowo, zajmowała się wychowywaniem dzieci i pomagała w gospodarstwie rolnym. Oznacza to, że aktualnie (14 lat po śmierci męża) środki, jakimi dysponuje nie są niższe od tych, które zmarły małżonek przeznaczałby na jej potrzeby.

Nie zostało przez stronę powodową udowodnione, że w okresie objętym żądaniem pozwu B. N. osiągałby dochód w wysokości znacznie przewyższającej ten uzyskiwany przed śmiercią (rzędu 4000,-zł netto), umożliwiający realizację płynącego z art. 27 k.r. i op. obowiązku alimentacyjnego na poziomie 2000,-zł. Wprost przeciwnie – z zeznań świadków, wynika, że jego pracodawca kilka lat po wypadku ogłosił upadłość, a on sam zmarły zatrudniony był u niego na czas określony (do 30 listopada 2004 r.), nie sposób zatem przyjąć, że nadal byłby tam zatrudniony i z tej racji osiągałby dochód ponad dwa razy wyższy niż przed śmiercią. Jeśli natomiast idzie o gospodarstwo rolne, to powódka sama zeznała, że prowadziła je razem z teściami jeszcze po śmierci męża. Gospodarstwo to obejmowało zresztą, zgodnie z twierdzeniem powódki w sprawie I C 1062/05, jedną krowę, 1 lub 2 świnie, kury i króliki, przy czym

krowa została sprzedana jeszcze przed śmiercią B. N. hodowla świń nie przynosiła bieżących korzyści. Nie są więc wiarygodne złożone w toku obecnego procesu zeznania powódki, że krowa została sprzedana dopiero po śmierci jej męża; trudno też przyjąć, że śmierć męża mogła skutkować niemożnością prowadzenia dalej przez powódkę (i to w niewielkich rozmiarach, bo tylko na jej i dzieci potrzeby) hodowli kur i królików. Należy nadto zwrócić uwagę, że K. N. (2) w sprawie I C 1062/05 zeznał, że grunty małżonków były kiepskiej jakości, traktor własnej roboty nie nadawał się nawet do orki i musieli wynajmować inny, a w polu pracowali również rodzice B. N., trudno byłoby zatem uznać, że udział B. N. w prowadzeniu gospodarstwa rolnego znacząco poprawiłby kondycję finansową powódki, tym bardziej że obecnie z powódką mieszkają jej córki A. i A. z mężami oraz K. z narzeczonym, więc w razie potrzeby nie jest ona pozbawiona „męskiej” fizycznej pomocy.

Pozwane Koło (...) kwestionowało roszczenie powódek argumentując, że w świetle art. 46 ust. 1 i 2 Prawa łowieckiego nie ponosi odpowiedzialności za szkody niematerialne.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swej uchwały z dnia 7 grudnia 2007 r., wydanej w sprawie III CZP 120/07, wyraził pogląd, że wynikająca z art. 46 Prawa łowieckiego odpowiedzialność kół łowieckich dotyczy wyłącznie szkód w mieniu, także tych wyrządzonych przy wykonywaniu polowania, na co wskazuje jednoznacznie przewidziany w ustępie 2 sposób szacowania szkód, nie do zaakceptowania w przypadku szkód na osobie. Pogląd ten zasługuje na pełną akceptację, co kierowanie przeciwko Kołu (...) żądanie zadośćuczynienia czyni bezzasadnym.

Nawet gdyby jednak przyjąć, że odpowiedzialność za „szkody łowieckie” przy wykonywaniu polowania obejmuje szkody niemajątkowe, to i tak nie byłoby podstaw do odpowiedzialności pozwanego Koła. Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 2 Prawa łowieckiego dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych przy wykonywaniu polowania.

W myśl art. 4 ust. 2 pkt 1 i 2 tego Prawa polowanie oznacza tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej oraz łowienie zwierzyny przy pomocy ptaków łowczych za zgodą ministra właściwego do spraw środowiska. W definicji tej niewątpliwie mieści się strzelanie jako jeden z najbardziej niebezpiecznych i ryzykownych momentów, który może zrodzić najpoważniejsze skutki i najdalej idące szkody w różnego rodzaju dobrach. Przewidziana w art. 46 odpowiedzialność nie ma jednak charakteru absolutnego i nie wyłącza odpowiedzialności osoby wykonującej polowanie. Bezprawność czynu osoby wykonującej polowanie jest istotna o tyle, że może ona stanowić przyczynę wyłączającą odpowiedzialność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego. Za takim stanowiskiem przemawia to, że ustawodawca akcentuje związek szkód z wykonywaniem polowania jako sytuacją ogólną, a nie konkretnym zdarzeniem, każdy przypadek wymaga zatem odrębnej analizy. Kwalifikując szkody łowieckie do reżimu odpowiedzialności cywilnej ustawodawca miał na względzie jedną z istotnych jej przesłanek, jaką jest bezprawność zachowania sprawcy, a w przypadku strzelania z broni myśliwskiej w trakcie polowania ustalenie sprawcy szkody i jego zachowania jest możliwe.

W przypadku ustalenia, że sprawca szkody przy strzelaniu z broni myśliwskiej nie ponosi żadnej winy i że do powstania tej szkody doszło z przyczyn niezależnych od niego, należałoby jednocześnie przyjąć, że dzierżawca i zarządca obwodu łowieckiego są za taką szkodę odpowiedzialni. Gdy jednak zachowanie ustalonego sprawcy jest zawinione trudno mówić o odpowiedzialności za szkody łowieckie. Warunkiem koniecznym uznania, że szkody powstałe przy wykonywaniu polowania są szkodami łowieckimi jest to, że działania określonych osób były zgodne z prawem, a sama szkoda powstała jako legalna. Naruszenie warunków polowania i jednocześnie zawinienie sprawcy szkody powoduje, że nie wchodzi już w grę reżim odpowiedzialności za szkody łowieckie tylko zwykłej odpowiedzialności deliktowej, do której sprawca będzie mógł zostać pociągnięty osobiście na podstawie art. 415 k.c. Argument o takiej odpowiedzialności sprawcy szkody wzmacnia treść art. 32 ust. 6 Prawa łowieckiego, zgodnie z którym członkowie Polskiego Związku Łowieckiego podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu od następstw nieszczęśliwych wypadków i od odpowiedzialności cywilnej w zakresie czynności związanych z gospodarką łowiecką i polowaniami.

Szkoda, o którą chodzi w sprawie niniejszej, została wyrządzona bezprawnym działaniem jednego z uczestników polowania, który na skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną myśliwską postrzelił naganiacza B. N. i którego wina została stwierdzona prawomocnym wyrokiem, to zaś wyłącza odpowiedzialność pozwanego Koła (...).

Wskazać nadto należy, że kierowane przeciwko pozwanemu Kołu roszczenie uległo przedawnieniu.

W sprawie nie ma zastosowania wydłużający przedawnienie roszczeń odszkodowawczych do lat dwudziestu art. 442¹§2 k.c., osobom wchodzącym w skład jego organów nie da się bowiem przypisać zbrodni lub występku. Zastosowanie w tym wypadku znaleźć zatem musi ogólna norma art. 442¹§1 k.c. (uprzednio. 442§1 k.c.), zgodnie z którą roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, termin ten nie może być jednak dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Zdarzenie, z którego powódki wywodzą swe roszczenia, miało miejsce w dniu 21 listopada 2004 r., dziesięcioletni termin przedawnienia upłynął zatem najpóźniej dnia 21 listopada 2014 r., powództwo tymczasem wytoczone zostało dopiero w dniu 19 listopada 2016 r., a nie było żadnych podstaw do uznania, że podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa.

W sprawie niniejszej nie zaistniały przewidziane w art. 357¹ k.c. przesłanki zmiany zawartej dnia 31 października 2003 r. umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przez podwyższenie sumy gwarancyjnej. Zawarta w tej normie klauzula rebus sic stantibus stanowi wyjątek od fundamentalnej zasady pacta sunt servanda i stosowana być może w takim tylko zakresie, jaki wynika z treści tego przepisu, i nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Nadzwyczajne okoliczności, niemożliwe do przewidzenia w dacie zawarcia umowy, to sytuacje nagłe, wyjątkowe, niebywale, rzadko występujące. Powołana przez powódki zmiana okoliczności nie uzasadnia ukształtowania na nowo stosunku prawnego. Inflacja na przestrzeni lat 2004-2016 nie wzrastała, przeciwnie malała; podobnie liczony rok do roku wskaźnik cen towarów i usług nie ulegał znaczącym zmianom i utrzymywał się na zbliżonym poziomie. Sam wzrost poziomu życia i zamożności społeczeństwa, w tym wzrost wynagrodzeń, nie może być zakwalifikowany jako okoliczność nadzwyczajna w rozumieniu art. 357¹ k.c.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o podlegających rozliczeniu między stronami kosztach procesu w odniesieniu do pozwanego Koła (...) zastosował Sąd domyślnie normy art. 98§1 i §3 k.p.c. oraz przywołał normę art. 105§1 k.p.c., a w odniesieniu do pozostałych pozwanych przywołał normę art. 102 k.p.c. Z kolei jako podstawę orzeczeń o kosztach skredytowanych i poniesionych w toku postępowania przez Skarb Państwa wskazał Sąd normy art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (przy domyślnym zastosowaniu w związku z nią zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c.) i art. 105§2 k.p.c. oraz art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Opisany wyżej wyrok zaskarżony został przez powódki oraz przez pozwanego R. D. (1) i przez pozwane Towarzystwo (...).

Powódki, które zaskarżyły wyrok w części oddalającej ich powództwo, w apelacji swojej zarzuciły obrazę art. 357¹ k.c., art. 24§1 k.c. w związku z art. 448 k.c., art. 446§2 k.c., art. 442¹§2 k.c., oraz art. 217§1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i w związku z art 162 k.p.c. W oparciu o te zarzuty wniosły o zmianę tego wyroku przez nowe ukształtowanie wynikającego z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z dnia 31 października 2003 r. (polisa serii (...)) stosunku prawnego i podwyższenie określonej w niej górnej granicy odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa do 282819,-zł, przez zasądzenie in solidum na rzecz każdej z nich od pozwanych dalszych 233500,-zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia im odpisu pozwu, na rzecz M. N. dalszych 52098,74 zł i na rzecz K. N. (1) dalszych 46500,-zł zadośćuczynienia, także z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu, oraz na rzecz M. N. renty po 2000,-zł miesięcznie, i w tym przypadku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu; alternatywnie wniosły o uchylenie wyroku

w zaskarżonej części i o przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W każdym przypadku wniosły o zasądzenie na ich rzecz od pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego. Ponadto na podstawie art. 380 k.p.c. wniosły o rozpoznanie postanowienia Sądu Okręgowego, którym oddalono ich wniosek o zobowiązanie pozwanego Towarzystwa do przedłożenia rocznych sprawozdań finansowych za lata 2004-2016 na okoliczność wykazania nadzwyczajnej zmiany stosunków.

Pozwany D. w apelacji swej zaskarżył wyrok w części uwzględniającej w stosunku do niego powództwo. Zarzucił w niej obrazę prawa procesowego w zakresie art. 227 k.p.c. w związku z art. 278§1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 233§1 k.p.c., art. 316§1 k.p.c. i art. 366 k.p.c. oraz prawa materialnego w zakresie art. 362 k.c., art. 23 k.c. i 24 k.c. w związku z art. 448 k.c., art. 363§2 k.c., art. 442¹§2 k.c., art. 46 Prawa łowieckiego i art. 357¹ k.c., wreszcie art. 98 i art. 102 k.p.c., także w związku z art. 233§1 k.p.c. W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie w stosunku do niego powództwa w całości lub o zmniejszenie zasądzonych od niego z tytułu zadośćuczynienia kwot i zastrzeżenie, że pozwane Towarzystwo (...) odpowiada wobec powódek za skutki wypadku z dnia 21 listopada 2004 r. do sumy gwarancyjnej wynoszącej 282819,-zł, oraz o zasądzenie od każdej z powódek na jego rzecz kosztów procesu, ewentualnie po ich stosunkowym rozdzieleniu, a także o uwzględnienie żądania powódek nowego ukształtowania łączącego je z pozwanym Towarzystwem stosunku prawnego wynikającego z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z dnia 31 października 2003 r. przez podwyższenie sumy gwarancyjnej do 282819,-zł, wreszcie o zasądzenie na jego rzecz od każdej z powódek kosztów postępowania apelacyjnego; alternatywnie wniósł o uchylene wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach. Wniósł nadto o reasumpcję postanowienia z dnia 12 lutego 2018 r., oddalającego jego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw broni palnej, oraz o dopuszczenie tego dowodu w toku postępowania apelacyjnego dla ustalenia, czy oddanie strzałów z jego broni w dniu 21 listopada 2004 r. mogło być wynikiem wadliwej pracy mechanizmów broni.

Pozwane Towarzystwo (...), które zarzuciło obrazę art. 824§1 k.c. oraz art. 102 k.p.c., wniosło o zmianę wyroku przez oddalenie skierowanego przeciwko niemu powództwa w całości i przez zasądzenie solidarnie od powódek na jego rzecz z tytułu kosztów procesu 10800,-zł lub o stosunkowe kosztów rozdzielenie; wniosło też o zasądzenie od powódek na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Powódki wniosły o oddalenie apelacji pozwanego D. i pozwanego Towarzystwa, pozwani zaś (z zastrzeżeniem stanowiska pozwanego D. co do żądania ukształtowania stosunku prawnego) wnieśli o oddalenie apelacji powódek; wnieśli oni też o zasądzenie na ich rzecz od powódek kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymagają zarzuty naruszenia przepisów postępowania, ich ewentualna zasadność bowiem mogłaby w ostatecznym efekcie rzutować na ustalenia faktyczne sprawy, od których zależy zastosowanie prawa materialnego.

Pozwany R. D. (1) zarzucił obrazę art. 233§1 k.p.c., w różnych konfiguracjach i ze zróżnicowaną argumentacją. Norma ta reguluje ocenę dowodów pod kątem ich wiarygodności lub mocy, pozostawiając w tym zakresie sądowi orzekającemu pełną praktycznie swobodę, ograniczoną jedynie koniecznością pozostawania przy jej czynieniu w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Spośród związanych z tą normą zarzutów w dyspozycji jej mieści się tylko ten, w którym skarżący kwestionował odmowę przyznania wiarygodności zeznaniu J. S. (nie S.), G. B. i I. R., pozostałe bowiem w istocie odnoszą się bądź bezpośrednio do poczynionych ustaleń, bądź do zastosowania prawa materialnego i pod tym kątem będą badane. W tym kontekście zwrócić tylko przyjdzie uwagę na to, że art. 233§1 k.p.c. nie może pozostawać w żadnym związku art. 102 k.p.c., który w rzeczywistości zawiera regulację materialnoprawną i z którym wspólnie (po łącznym odczytaniu tych przepisów) nie tworzy żadnej nowej normy prawnej.

Wskazać należy, że ocena dowodów pod kątem ich wiarygodności lub mocy jest czymś innym niż ustalenie stanu faktycznego, a czymś innym niż ustalenie tego stanu jest jego ocena pod kątem zastosowania prawa materialnego. Z tej przyczyny podniesionymi przez pozwanego D. zarzutami:

- wadliwego przyjęcia, że zarzut przyczynienia we wcześniejszych postępowaniach nie był podnoszony i że świadczy to o zgłoszeniu go na użytek niniejszego postępowania,
- wadliwego przyjęcia, że nie wykazał on przyczynienia się B. N. do wypadku,
- wadliwego przyjęcia, że więź łącząca powódki z nim była silna i mocna,
- wadliwego przyjęcia, że odpowiednia suma zadośćuczynienia dla każdej z powódek to 70000,-zł,
- wadliwego przyjęcia, że element szkody niematerialnej w zasądzonych odszkodowaniach stanowił jedynie $\frac{1}{5}$ z przyznanych przez Sąd Rejonowy w Częstochowie wydanym 17 listopada 2006 r. w sprawie I C 1062/05 kwot odszkodowania,
- wadliwego przyjęcia, że skoro on naruszył warunki polowania i jego zachowanie było zawinione, to odpowiedzialność pozwanego Koła (...) została wyłączona

zająć się przyjdzie przy badaniu poprawności ustaleń i zastosowania prawa materialnego.

Zarzut obrazy art. 233§1 k.p.c. w zakresie, w jakim istotnie mieści się w jego dyspozycji, jest chybiony. Dopuszczenie się przez sąd obrazy tej normy może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki, albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia materiału sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Swobodna ocena dowodów jest prawem sądu orzekającego, jej kontrola przez sąd odwoławczy, który ocenianych dowodów sam nie przeprowadził, dokonywana musi być zatem ostrożnie i nie może wkraczać w sferę zastrzeżoną sądowi orzekającemu w pierwszej instancji. Podkreślić należy, że dokonanej przez ten sąd oceny nie może podważyć skutecznie strona przez przedstawienie własnej, konkurencyjnej do niej oceny, nawet jeśli i ona byłaby poprawna, o ile ta sądowa pozostaje z zasadami logiki i doświadczenia życiowego w zgodzie i o ile dokonana ona została po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału. Sąd Okręgowy wymogom stawianym w art. 233§1 k.p.c. uczynił zadość i stanowisko swoje w tym zakresie należycie umotywował, dokonaną przezeń ocenę uznać zatem należy za prawidłową.

Za bezzasadne uznać też przyjdzie podniesione przez pozwanego R. D. (1) zarzuty naruszenia innych norm prawa procesowego.

Nie doszło naruszenia art. 227 k.p.c. w związku z art. 278§1 k.p.c. przez wydanie dnia 12 lutego 2018 r. postanowienia oddalającego jego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw broni palnej. Wina jego za skutki postrzału przesądzona została prawomocnym, w świetle art. 11 k.p.c. wiążącym wyrokiem, a to, czy odpowiedzialność mógłby również ponosić producent broni, dla jego odpowiedzialności nie ma znaczenia. Z art. 441§1 i §2 k.c. wynika wszak, że jeżeli za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym ponosi odpowiedzialność kilka osób, odpowiedzialność ich jest solidarna, a ten, kto szkodę naprawił, może żądać od pozostałych zwrotu odpowiedniej części, zależnie od okoliczności, a zwłaszcza od winy danej osoby oraz od stopnia, w jakim przyczyniła się ona do powstania szkody. Skoro zatem pozwany uważa, że winę za zdarzenie ponosi również producent broni, może zgłosić w stosunku do tego niego stosowne roszczenie regresowe. Z tejże przyczyny oddaleniu podległ zawarty w apelacji wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw broni palnej w postępowaniu apelacyjnym.

Podobnie nie był uprawniony jest zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. przez pominięcie dowodu z wyciągu z publikacji M. C. pod tytułem „Broń, strzelectwo i łowy”. Dowód ten służyć miał uwzględnieniu wniosku o dopuszczenie dowodu

z opinii biegłego do spraw broni palnej, a – jak wskazano wyżej – kwestia ewentualnej odpowiedzialności producenta broni dla rozstrzygnięcia była obojętna.

Obrazy art. 366 k.p.c. skarżący R. D. (1) upatrywał w wadliwym jakoby uznaniu, że kwestia odszkodowania, którego w niniejszym postępowaniu dochodziła w związku z kosztami pochówku męża powódka M. N., nie była przedmiotem rozpoznania i rozstrzygnięcia w sprawie I C 1062/05 Sądu Rejonowego w Częstochowie, analiza tych akt prowadzić musi jednak do wniosku, że stanowisko Sądu Okręgowego w tej kwestii było prawidłowe. Rzeczywiście, prima facie, teza skarżącego wydawałaby się być zasadną, powódka bowiem jako jedną z podstaw faktycznych dochodzonego wówczas roszczenia odszkodowawczego przywołała poniesienie wydatków na nagrobek. Rzecz w tym jednak, że z uzasadnienia zapadłego wówczas wyroku jednoznacznie wynika, że kwestia ta nie została nim objęta, a częściowe oddalenie powództwa dotyczyło jedynie żądanego przez tę powódkę na podstawie art. 446§3 k.c. odszkodowania przenoszącego to, które zostało na jej rzecz zasądzone. Nie było w tej sytuacji przewidzianej w art. 199§1 pkt 2 k.p.c. podstaw do odrzucenia pozwu w części dotyczącej żądania odszkodowania w tym zakresie.

Podobnie jak niektóre z omówionych wcześniej zarzutów apelacji pozwanego R. D. (1) (te mające uzasadniać naruszenie art. 233§1 k.p.c.), podniesiony przezeń zarzut naruszenia art. 316§1 k.p.c. do normy tej odnosi się jedynie literalnie. Uchybienia jej dopuścić się miał Sąd Okręgowy przez niedostateczne rozważenie w chwili wyrokowania tego, że po 14 latach od śmierci B. N. poczucie straty u powódek było zdecydowanie mniejsze niż w roku 2004, a także tego, że powódki otrzymały już wcześniej stosowne zadośćuczynienie, które wyczerpało w całości ich roszczenia. Zarzut ten w istocie zmierza do zakwestionowania zastosowania w sprawie art. 448 k.c. i rozważony zostanie w dalszej części. Dla porządku już tylko warto w tym miejscu wskazać, że świadczenie, jakie powódki wcześniej otrzymały, nie było (co do zasady) zadośćuczynieniem, a odszkodowaniem, zawierającym w sobie jedynie, z uwagi na ówczesną praktykę orzeczniczą, pewien element zmierzający do naprawienia szkody niemajątkowej.

Nieuprawnione też były podniesione w apelacji powódek zarzuty naruszenia art. 217§1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. (z art 162 k.p.c. przepisy te nie pozostają w żadnym związku, normy tej bowiem Sąd nie stosował, a stanowiła ona jedynie podstawę do zgłoszenia zastrzeżenia do sposobu procedowania). Uchybienia tym normom skarżące upatrywały w tym, że ich wniosek o zobowiązanie pozwanego Towarzystwo (...) do przedłożenia rocznych sprawozdań za lata 2004-2016 uznany został za pozbawiony znaczenia dla rozstrzygnięcia o ich żądaniu nowego ukształtowanie łączącego je z tym Towarzystwem stosunku prawnego. Słusznie w tym zakresie wskazał Sąd Okręgowy, że sprawozdania te nie miały dla rozstrzygnięcia znaczenia, żądanie powódek w tym zakresie było bowiem nieuprawnione co do samej zasady, co omówione zostanie przy ocenie zastosowania prawa materialnego. Z tego też względu Sąd Apelacyjny oddalił zawarty w apelacji powódek wniosek o zobowiązanie pozwanego Towarzystwa (...) do przedłożenia rocznych sprawozdań finansowych za lata 2004-2016 oraz o dopuszczenie i przeprowadzenie z nich dowodu na okoliczność zaistnienia nadzwyczajnej zmiany stosunków.

Bezzasadność skierowanych rzeczywiście, choć pośrednio (przez podniesienie zarzutów naruszenia konkretnych norm prawa procesowego) przeciwko poczynionym w sprawie przez Sąd Okręgowy ustaleniom faktycznym zarzutów i powódek, i pozwanego D. pozwala Sądowi Apelacyjnemu ustalenia te, skądinąd zgodne w pełni z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, zaakceptować i uznać za własne. Uzupełnić je przyjdzie jedynie o nową, ujawnioną dopiero w toku postępowania apelacyjnego okoliczność, jaką jest wypłacenie przez pozwane Towarzystwo zasądzonych od niego wydanym w sprawie I C 511/16 wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 26 lutego 2018 r. na rzecz A. K. i A. Ś. (córek M. N. i sióstr K. N. (1)) kwot w wysokości wyczerpującej wynikającą z umowy ubezpieczenia sumę gwarancyjną. Ze znajdujących się na kartach 628-635 pism i dowodów przelewu wynika, że przelało ono na rachunek reprezentującej je w postępowaniu szkodowym spółki (...) dla każdej z nich 36540,56 zł zadośćuczynienia oraz 3195,55 zł odsetek.

Na gruncie prawidłowych ustaleń (z wyłączeniem tych uzupełniających, poczynionych w postępowaniu apelacyjnym) równie prawidłowo, co do zasady, zastosował Sąd Okręgowy prawo materialne, co podniesione i przez powódki, i przez pozwanego D. zarzuty w tym zakresie czyni bezzasadnymi. Odmiennie nieco potraktować przyjdzie zastosowanie tego prawa w odniesieniu do rozstrzygnięcia co do sumy gwarancyjnej, do jakiej odpowiada pozwane Towarzystwo, i to

niezależnie od ujawnionych w toku postępowania apelacyjnego nowych okoliczności; kwestią tą Sąd Apelacyjny zajmie się w dalszej części uzasadnienia swego wyroku.

Jeszcze przed odniesieniem się do szczegółowych zarzutów naruszenia prawa materialnego wskazać wypadnie, że pozwany R. D. (1) nie jest legitymowany do kwestionowania oddalenia powództwa wobec Koła (...) czy też oddalenia powództwa o ukształtowanie stosunku prawnego, choć rozstrzygnięcia te niewątpliwie oddziałują na jego zobowiązania. Kwestie te jednak, co oczywiste, omówione zostaną na gruncie apelacji powódek.

Zaskarżony wyrok nie uchybia normie art. 357¹ k.c., choć (co do samej zasady) powódki legitymowane były do wystąpienia z takim roszczeniem przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi. W okolicznościach niniejszej sprawy jednak przesłanki, jakie uzasadniać by mogły zmianę umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z 31 października 2003 r. przez podwyższenie sumy gwarancyjnej nie zaistniały. W myśl stanowiącego podstawę żądania powódek w tym zakresie art. 357¹ k.c. jeżeli z powodu nadzwyczajnej zmiany stosunków spełnienie świadczenia byłoby połączone z nadmiernymi trudnościami albo groziłoby jednej ze stron rażąca stratą, czego strony nie przewidywały przy zawarciu umowy, sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, oznaczyć sposób wykonania zobowiązania, wysokość świadczenia lub nawet orzec o rozwiązaniu umowy. Zawarta w tej normie tak zwana klauzula rebus sic stantibus pozostaje w związku z fundamentalną zasadą pacta sunt servanda i stanowi wyjątek od niej. Klauzula ta, podobnie jak i inne instytucje umożliwiające modyfikację lub rozwiązanie zobowiązania mają nie tylko wyjątkowy, ale i nadzwyczajny charakter. O nadzwyczajnym jej charakterze świadczą użyte do jej opisanego sformułowania: „nadzwyczajna zmiana stosunków”, „nadmierna trudność” lub „rażąca strata przy spełnieniu świadczenia” oraz nieprzewidywalność tych okoliczności. Jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji poprzez „nadzwyczajną zmianę stosunków” rozumieć należy taki stan rzeczy, który zdarza się rzadko, a jednocześnie jest niezwykle, niebywały, wyjątkowy, normalnie niespotykany. Jako przykłady zdarzeń powodujących nadzwyczajną zmianę stosunków wskazuje się epidemie, operacje wojenne, strajki generalne, różnego rodzaju klęski żywiołowe, nadzwyczajną, szczególnie głęboką zmianę sytuacji gospodarczej, objawiającą się hiperinflacją, gwałtownym spadkiem dochodu narodowego, masowymi upadłościami przedsiębiorstw. Jednakże, jak podkreśla się w piśmiennictwie, nadzwyczajność winna cechować samą zmianę stosunków. Nadzwyczajny charakter należy przypisać, między innymi, takim zdarzeniom jak hiperinflacja, kryzys gospodarczy, gwałtowna zmiana poziomu cen na określonym rynku, długotrwały paraliż środków transportu lub łączności czy zmiana ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego państwa. Problem nieprzewidywalności ustawodawca wiąże nie z przewidywaniem przez strony takich zdarzeń, ale z przewidywaniem ich następstw, czyli chodzi w istocie o przewidywalność odniesioną do przyszłej sytuacji stron. Łączy się z tym nierozdzielnie kwestia ustalenia, czy strona podejmuje decyzje w granicach normalnego ryzyka kontaktowego, czyli ryzyka, z którym należy liczyć się przy zawieraniu każdej umowy, czy też wchodzi w grę przypadek ryzyka nadzwyczajnego. Nie ulega wątpliwości, że strony zawierające umowę muszą ponieść „zwykłe ryzyko kontraktowe”, jakie wiąże się ze stałymi, normalnymi zmianami zachodzącymi w stosunkach społeczno-gospodarczych.

Przenosząc te czysto teoretyczne rozważania na grunt sprawy niniejszej, zauważyć przyjdzie, że powoływana przez powódki zmiana wskaźnika inflacji nie uzasadnia roszczenia. Inflacja na przestrzeni lat 2004-2016 nie tylko nie wzrastała, ale wręcz malała. Sam wzrost poziomu życia i zamożności społeczeństwa, w tym wzrost wynagrodzeń, nie może być zakwalifikowane jako okoliczność nadzwyczajna w rozumieniu art. 357¹ k.c. Są to zjawiska normalnie występujące w gospodarce, nie mają cech szczególności, radykalnej zmienności czy wyjątkowości. Cechą ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej jest ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela do wysokości sumy gwarancyjnej i nie sposób przyjąć, że z faktu tego osoby nawiązujące stosunek ubezpieczeniowy lub odwołujące się do niego nie zdają sobie sprawy. Nie została zatem spełniona przesłanka nadzwyczajnej zmiany stosunków

Powódki nie wykazały też drugiej z koniecznych przesłanek, tej mianowicie, że spełnienie świadczenia byłoby połączone z nadmiernymi trudnościami albo groziłoby jednej ze stron rażąca stratą. Pierwsza z przesłanek w ogóle nie ma miejsca, a o rażącej stracie po stronie powódek nie może być mowy. Domagają się wszak one zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, a w takim wypadku przyjęcie, że nieotrzymanie z tego tytułu wysokiego zadośćuczynienia grozi

im rażąca stratą, wręcz byłoby niemoralne. O rażącej stracie nie sposób też mówić w przypadku relatywnie niskiego odszkodowania żadanego przez M. N., a nawet w przypadku dochodzonej przez nią renty, niezależnie od bezzasadności tego żądania (o czym dalej). Dodać do tego wypadnie, że ewentualne wyniki z ograniczenia odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa (...), powódki mogą zrekompensować sobie w drodze zaspokojenia się od sprawcy zdarzenia, w którym śmierć poniósł B. N., to jest bezpośrednio od pozwanego D..

Na marginesie tej kwestii dodać wypadnie, że samo skonstruowanie żądania nowego ukształtowania stosunku prawnego było wadliwe, powódki domagały się bowiem ukształtowania stosunku prawnego łączącego pozwane Towarzystwo z nimi, podczas gdy umowny węzeł obligacyjny łączył to Towarzystwo nie z nimi, a z Polskim Związkiem Łowieckim jako ubezpieczającym swoich członków, w tym pozwanego D.. Okoliczność ta jednak, z uwagi na generalny brak przewidzianych w art. 357¹ k.c., nie wymaga dalszego roztrząsania.

Przyczyną oddalenia powództwa w stosunku do Koła (...) było przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że odpowiedzialność za powstałe przy wykonywaniu polowania szkody łowieckie (art. 46 ust. 1 pkt 2 Prawa łowieckiego) jest odpowiedzialnością gwarancyjną i że – co do zasady – ponosi ją dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego, nie zaś sam sprawca szkody, odpowiedzialność ta nie ma jednak charakteru absolutnego i poprzedzona musi być każdorazowo badaniem powodującego szkodę zdarzenia i jego bezprawności, co oznacza, że odpowiedzialność osoby wykonującej polowanie nie jest wyłączona całkowicie. Polowanie jest działalnością legalną, która może jednak doprowadzić do powstania szkody wyrządzonej przez jego uczestnika, za którą będzie odpowiadał organizator; w tym sensie odpowiedzialność ta zbliża się do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Element bezprawności czynu osoby wykonującej polowanie jest tu istotny o tyle, że może on stanowić przyczynę egzoneracyjną, wyłączającą odpowiedzialność dzierżawcy czy zarządcy obwodu łowieckiego. Za takim stanowiskiem przemawia to, że ustawodawca akcentuje związek szkód z wykonywaniem polowania jako sytuacją ogólną, a nie z konkretnym zdarzeniem.

Zakwalifikowanie szkód łowieckich przy wykonywaniu polowania do reżimu odpowiedzialności cywilnej oznacza, iż ustawodawca miał na względzie jedną z istotnych przesłanek odpowiedzialności cywilnej, jaką jest bezprawność zachowania sprawcy. W przypadku strzelania w trakcie polowania z broni myśliwskiej ustalenie sprawcy szkody i jego zachowania jest możliwe, w związku z tym przedmiotem badania może być istnienie lub brak winy po stronie sprawcy. W przypadku ustalenia, że taki sprawca szkody nie ponosi żadnej winy i że do powstania tej szkody doszło z przyczyn niezależnych od niego, to skutek jego działania należałoby uznać za szkodę łowiecką i przyjąć, że dzierżawca i zarządca obwodu łowieckiego są za nią odpowiedzialni. Jeśli jednak zachowanie ustalonego sprawcy będzie zawinione (obojętnie czy umyślnie, czy też nieumyślnie), trudno mówić o odpowiedzialności za szkody łowieckie przy wykonywaniu polowania. Warunkiem koniecznym uznania szkód powstałych przy wykonywaniu polowania za łowieckie jest, by działania określonych osób były zgodne z prawem (szkoda legalna). Natomiast naruszenie warunków polowania i jednocześnie zawinienie sprawcy szkody powoduje, że w grę wchodzi już reżim odpowiedzialności deliktowej, a sprawca szkody będzie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej osobiście na podstawie art. 415 k.c. Tezę o odpowiedzialności osobistej sprawcy szkody wzmacnia treść art. 32 ust. 6 prawa łowieckiego, który statuuje obowiązkowe ubezpieczenie członków Polskiego Związku Łowieckiego od następstw nieszczęśliwych wypadków i od odpowiedzialności cywilnej w zakresie gospodarki łowieckiej i polowań. Skoro pozwany R. D. (1) wydanym w postępowaniu karnym wyrokiem uznany został za winnego tego, że podczas polowania nieumyślnie spowodował śmierć B. N., art. 46 ust. 1 pkt 2 Prawa łowieckiego nie może stanowić podstawy odpowiedzialności Koła (...).

Słusznie też (akcydentalnie) uznał Sąd pierwszej instancji, że nawet gdyby uznać, że pozwane Koło ponosić może odpowiedzialność za postrzelenie B. N. przez pozwanego D., to skuteczny był podniesiony przez to Koło zarzut przedawnienia roszczenia. W okolicznościach sprawy niniejszej nie będzie miał zastosowania art. 442⁽¹⁾§2 k.c. wydłużający przedawnienie roszczeń odszkodowawczych do lat dwudziestu. Przepis ten odnosi się jedynie do szkody powstałej w wyniku czynów niedozwolonych stanowiących przestępstwo, tymczasem w stosunku do żadnej z wchodzących w skład organów Koła osób nie toczyło się postępowanie karne, nie przedstawiono żadnej z nich

zarzutów z powodu niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień przy organizacji polowania, nie zapadł też w tym w tym zakresie przeciw żadnej z nich skazujący wyrok karny. Jeśli mówić by w ogóle o odpowiedzialności tegoż pozwanego, to płynęłaby ona z art. 46 ust. 1 pkt 2 Prawa Łowieckiego i nie miałaby charakteru deliktowego. W tym przypadku zatem w grę wchodzi przewidziany w art. 118 k.c. ogólny dziesięcioletni termin przedawnienia, ten zaś już upłynął.

Art. 362 k.c. stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. To ostatnie kryterium ma znaczenie wtedy, gdy odpowiedzialność jest oparta na zasadzie winy, a w takim przypadku bez winy poszkodowanego o przyczynieniu się mowy być nie może.

Wina R. D. (1) przesądzona została wyrokiem karnym, w świetle art. 11 k.p.c. wiążącym w sprawie niniejszej, jego odpowiedzialność oparta zatem jest na normie art. 415 k.c. Ocenic w tej sytuacji należało, czy B. N. można było przypisać zawinione przyczynienie. Słusznie zważył Sąd pierwszej instancji (acz zawarł to w części ustalającej), że B. N. do zaistnienia zdarzenia, w wyniku którego poniósł śmierć, się nie przyczynił, tym bardziej nie uczynił tego w sposób zawiniony. W dniu polowania był trzeźwy, miał na sobie kamizelkę ochronną i kołatkę, wcześniej wielokrotnie uczestniczył jako naganiacz w polowaniach zbiorowych organizowanych przez Koło (...). Razem z innymi naganiaczami rozpoczął on pierwsze pędzenie z miejsca wyznaczonego przez prowadzącego polowanie. Za to, że nie wyznaczono starszego naganki ani że nie zarządzono zbiórki naganiaczy i nie dokonano ich przeliczenia w celu sprawdzenia, czy wszyscy wyszli z pędzonego miotu, ani że nie wskazano, w jaki sposób i którędy mają przemieścić się w miejsce drugiej naganki, odpowiedzialności nie ponosi. Postrzelony został, gdy R. D. (1) po załadowaniu broni i podczas zamykania lufy, na skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, oddał z niej strzał, z których drugi strzał, oddany z odległości 3-5 m, go ugodził. Brak jakiegokolwiek zawinionego działania B. N. potwierdza opinia biegłego do spraw łowiectwa J. K., który podał, że trudno znaleźć nieprawidłowości w zachowaniu poszkodowanego naganiacza podczas polowania w dniu 21 listopada 2004 r.

Nie dopuścił się Sąd Okręgowy zarzucanej mu przez powódki i przez pozwanego D. obrazy art. 448 k.c., stosowanego poprzez normy art. 24§1 k.c. (oraz art. 23 k.c.). Odpowiedzialność pozwanych, co do samej zasady, została prawidłowo przyjęta przez Sąd pierwszej instancji. Sprawca zdarzenia, którego skutkiem jest śmierć ponosi, odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c., a skoro ubezpieczony był on od odpowiedzialności cywilnej, odpowiedzialność spoczywa też na jego ubezpieczycielu po myśli art.9 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 822 k.c.). Podkreślenia wymaga, że trudno różnicować wynikłą ze śmierci członka rodziny krzywdę osoby bliskiej w zależności od tego, czy wypłacane zadośćuczynienie znajduje oparcie w art. 446§4 k.c., czy też w art. 448 k.c.

Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę zmierza do zaspokojenia szkody niematerialnej. Ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy i złagodzenie wywołanego śmiercią osoby bliskiej cierpienia oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Wysokość zadośćuczynienia musi być rozważana indywidualnie i przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Na rozmiar krzywdy mają wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, wiek pokrzywdzonego.

Niewątpliwie powódki spotkała olbrzymia tragedia. M. N. straciła męża, a K. N. (1) – ojca, z którym (wraz z dwoma pozostałymi jego córkami) wspólnie w domu rodzinnym mieszkały i tworzyły normalną rodzinę. Tragedia musiała odbić się na ich psychice powódek, zapewne w przypadku każdej inaczej. Nie sposób jednak ważyć tragedii każdej z nich, słusznie zatem Sąd Okręgowy przyznał każdej z nich zadośćuczynienie w jednakowej wysokości.

Przy uwzględnieniu przedstawionych już wyżej kryteriów określania zadośćuczynienia, w tym jego funkcji kompensacyjnej, oraz tego, że świadczenie z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę utrzymane być winno w rozsądnych

granicach, uznać należało, że przyjęte przez Sąd Okręgowy globalne sumy zadośćuczynienia, wynoszące po 70000,-zł, są wyważone i adekwatne do rozmiaru cierpień powódek. Jest to suma niebagatelna, a zarazem „odpowiednia” w rozumieniu art. 448 k.c. Dla oceny tej nie ma znaczenia to, że od śmierci B. N. upłynęło już 14 lat i że z pewnością ból i cierpienie powódek jest obecnie mniejszy niż bezpośrednio po śmierci ich najbliższego. Okres przedawnienia ich roszczeń wynosi lat 20 i ich prawem jest wystąpienie z nimi w ostatnim nawet dniu tego terminu. Zadośćuczynienie należne im jest za to w związku z samym rodzajem zdarzeniem i trudno różnicować jego wysokość w zależności od tego, kiedy wystąpiły one ze swym roszczeniem. Równie dobrze można by zarzucać merkantylność osobom, które natychmiast po śmierci osoby bliskiej występują ze stosownymi żądaniami.

Wskazać nadto należy, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi nade wszystko uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który – przeprowadzając postępowanie dowodowe – może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego przezeń zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy, przy uwzględnieniu wszystkich mających na nią wpływ okoliczności, jest ono dalece nieodpowiednie, rażąco wygórowane lub rażąco niskie, a taka sytuacja nie ma miejsca.

Zaliczenie na poczet globalnie ustalonej sumy zadośćuczynienia wypłaconych już przez pozwane Towarzystwa (...) i przez R. D. (1) kwot nie powinna budzić wątpliwości, nie była zresztą kwestionowana. Prawidłowo również Sąd pierwszej instancji zaliczył na poczet należnego zadośćuczynienia ułamkowe części kwot zasądzonych wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie w sprawie o odszkodowanie z tytułu śmierci osoby najbliższej (sygn. akt I C 1068/05). Słusznie Sąd ten przyjął, że zasądzone w oparciu o art. 446§3 k.c. odszkodowanie obejmowało wówczas również częściowo szkodę niematerialną, ponieważ w dacie zdarzenia i wyrokowania nie obowiązywał jeszcze ani art. 446§4 k.c., ani wypracowana dopiero później wykładnia art. 448 k.c. jako podstawy do żądania zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci śmierci osoby najbliższej, a ówczesna praktyka orzecznicza ów element niematerialny na gruncie art. 446§3 k.c. częściowo brała pod uwagę; wynika to zresztą wprost z treści uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Częstochowie z 17 listopada 2006 r. W związku z tym zasadnie Sąd Okręgowy uznał, że $\frac{1}{5}$ z zasądzonych wówczas na rzecz każdej z powódek kwot odszkodowania (po 12500,-zł) na element szkody niematerialnej przypadało 2500,-zł, o które również należało pomniejszyć wyliczone zadośćuczynieni.

Powódki w swej apelacji owego obniżenia nie kwestionują, pozwany D. natomiast w kwestii tej zarzucał obrazę art. 363§2 k.c., do której dojsć miało przez nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia rzeczywistej wartości ekonomicznej otrzymanych już przez nie w latach 2004-2005 świadczeń pieniężnych w związku ze zmianą na przestrzeni ostatnich lat siły nabywczej pieniądza. W tym miejscu powtórzyć należy poczynione w ramach oceny niezastosowania klauzuli rebus sic stantibus rozważania, w których wskazano, że na przestrzeni lat 2004-2016 inflacja była nieznaczna lub w ogóle nie występowała, a wskaźnik cen towarów i usług liczony rok do roku nie ulegał istotnym zmianom i utrzymywał się na zbliżonym poziomie. Nadto w latach 2004-2005 powódkom wypłacone zostały kwoty stosunkowo niewielkie: po 1000,-zł od pozwanego D. i wskazaną wyżej część odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, obejmującą tylko 2500,-zł. Znacznie poważniejsze kwoty zostały wypłacone powódkom pozwane Towarzystwo stosunkowo niedawno, bowiem dopiero w 2016 r. (po 15000,-zł) i w toku postępowania w niniejszej sprawie (po 5000,-zł). W tej sytuacji zarzut nieuwzględnienia przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia rzeczywistej wartości ekonomicznej otrzymanych przez nie wcześniej świadczeń pieniężnych nie był uprawniony.

Wobec bezzasadności zarzutów proceduralnych pozwanego D., które w założeniu prowadzić miały do odrzucenia pozwu w części, w jakiej M. N. domagała się odszkodowania, i wobec poprawności poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń w zakresie poniesionych przez nią kosztów pochówku męża i nagrobka zarzut tego pozwanego, jakoby doszło do obrazę art. 446§1 k.c., jawi się chybiony.

Za chybiony uznać także przyjdzie podniesiony przez powódki zarzut naruszenia art. 446§2 k.c. Stanowi on, że osoba, względem której na zmarłym ciążył ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Wynika stąd, że dla bytu roszczenia spełnione muszą być przewidziane w nim przesłanki, które w przypadku małżonka osoby zmarłej

odpowiadać winny tym przewidzianym w art. 23 i 27 k.r. i op., przewidującym równe prawa i obowiązki małżonków (w tym prawo do równej stopy życiowej) oraz ich wzajemny obowiązek alimentacyjny.

Nie ulega wątpliwości, że M. N. i B. N. pozostawali aż do jego śmierci w związku małżeńskim i że na zmarłym spoczywał względem żony (i względem trzech córek) obowiązek alimentacyjny, który w ramach wspólnego pożycia rodzinnego realizował, będąc (nie licząc częściowego samozaopatrzenia rodziny z niewielkiego gospodarstwa przydomowego) jedynym dostarczycielem środków utrzymania. Jak jednak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego, dochody jego były niewielkie i wystarczały na zaspokojenie jedynie najbardziej podstawowych potrzeb rodziny, a perspektywy osiągnięcia przezeń dochodów wyższych były iluzoryczne. W tym kontekście słusznie doszedł Sąd ten do wniosku, że renta, jaką po jego śmierci zaczęła M. N. otrzymywać (i jaką nadal otrzymuje), jest co najmniej równa tej części dochodów zmarłego, która przeznaczana by być mogła na jej potrzeby.

Równie trafnie doszedł Sąd Okręgowy do przekonania, że za przyznaniem M. N. renty (pomijając jej żądaną wysokość, która jawi się jako wyraźnie wygórowana) nie może przemawiać przywoływana przez nią okoliczność, że po śmierci męża pozbawiona została męskiego wsparcia przy pracach w gospodarstwie i przy domu. Po sprzedaży krowy, co nastąpiło jeszcze przed śmiercią B. N. (nie zaś – jak podaje obecnie – już po jego śmierci), gospodarstwo nie przynosiło wszak żadnych praktycznie dochodów, a prowadzenie go w zakresie ograniczonym do drobnego inwentarza i do gruntów nie najwyższej jakości nie przekraczało możliwości powódki, zwłaszcza że przez kilka lat czyniła to wspólnie z rodzicami zmarłego, którzy pomagali jej w tym także wcześniej z uwagi na to, że pracujący zawodowo B. N. czynić mógł to w niewielkim tylko zakresie. Co się z kolei tyczy pomocy przy cięższych pracach domowych, to powódka od dłuższego czasu ma prawo liczyć na pomoc mieszkających z jej córkami ich mężów lub partnera.

Wszystkie te okoliczności zasadnie doprowadziły Sąd Okręgowy do konstatacji, że sytuacja materialna powódki po śmierci B. N. nie uległa takiemu pogorszeniu, które uzasadniałoby jej roszczenie o rentę, tym bardziej że generalne pogorszenie jej sytuacji życiowej po jego zgonie zrekompensowane zostało jednorazowym odszkodowaniem przyznanym jej przez Sąd Rejonowy w Częstochowie wyrokiem z dnia 17 listopada 2006 r.

Skutek częściowy, sprowadzający się jednak w istocie do precyzyjnego określenia jego obowiązku, odnieść musiała apelacja pozwanego Towarzystwa (...), choć, formalnie rzecz biorąc, skarżone przezeń rozstrzygnięcie nie uchybia normie art. 824§1 k.c., zaznaczył bowiem Sąd Okręgowy, że odpowiedzialność tego Towarzystwa ograniczona jest do wynoszącej 200000,-zł sumy gwarancyjnej, określonej w polisie serii (...), stwierdzającej zawarcie przez nie z Polskim Związkiem Łowieckim umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Rzecz w tym, że takie ograniczenie odpowiedzialności nie było prawidłowe. W szczególności dla takiego orzeczenia nie mógł stanowić podstawy art. 319 k.p.c., który pozwala na zastrzeżenie pozwanemu prawa do powołania się w toku postępowania egzekucyjnego na nie tylko wtedy, gdy ten odpowiada z określonych przedmiotów majątkowych albo do wysokości ich wartości. W sprawie niniejszej żadna z tych przesłanek nie zaistniała, a przyjęta bezpodstawnie przez Sąd Okręgowy konstrukcja obowiązek (i uprawnienie do) wyliczenia sumy, jaką pozwane Towarzystwo winno jeszcze powódkom wypłacić, przeniosła na organ egzekucyjny, co jest niedopuszczalne. To rzeczą sądu orzekającego, dysponującego wszak w tym zakresie pełnym materiałem, było wyliczenie sumy, jaka do wyczerpania umówionej granicy odpowiedzialności Towarzystwa pozostała, i – po podzieleniu jej na osoby uprawnione do szeroko rozumianych świadczeń odszkodowawczych – zasądzenie na ich rzecz stosownych kwot. W sprawie niniejszej, w której (odmiennie niż w równoległej rozpoznawanej sprawie I ACa 644/18, toczącej się z powództwa dwóch pozostałych córek B. N.) rozstrzygnięcie zastrzegające prawo powołania się na ograniczenie odpowiedzialności zostało przez pozwane Towarzystwo zaskarżone, możliwe stało się jego stosowne skorygowanie, niekoniecznie uwzględniające jego zarzuty i zmienioną sytuację faktyczną wskutek dokonania przezeń wypłaty na rzecz A. K. i A. Ś..

Jak już wyżej zasygnalizowano, jeżeli suma gwarancyjna nie wystarcza na zaspokojenie całości roszczeń wszystkich wierzycieli, należy ją podzielić między nich w taki sposób, by każdego z nich zaspokoić częściowo, proporcjonalnie do wysokości ich słusznych roszczeń; w tym przypadku, z uwagi na roszczeń tych identyczną wysokość – po 1/4. Z tej przyczyny to, że pozwane Towarzystwo obowiązkowi temu uchybiło, wypłacając całą (jego zdaniem) różnicę między

sumą gwarancyjną a dotychczas dokonanymi na rzecz żony i córek B. N. jedynie A. K. i A. Ś., nie może zwolnić go od świadczenia na rzecz powódek działających w sprawie niniejszej.

Wbrew temu, co pozwane Towarzystwo twierdzi, dotychczas z sumy gwarancyjnej wypłaciło (nie licząc sum przelanych już po wydaniu wyroków w toczących się równolegle sprawach) 120000,-zł, nie zaś 126918,88 zł. Owa wynosząca 6918,88 zł nadwyżka (rzeczywiście przez nie zapłacona) nie mogła być zaliczona na poczet sumy gwarancyjnej z tej prostej przyczyny, że była to suma naliczonych od zasądzonych od niego kwot odsetek i kosztów procesu, obciążających tylko je, a nie ubezpieczonego. Skoro zatem w dacie wyrokowania przez Sąd Okręgowy do wyczerpania sumy gwarancyjnej pozostało 80000,-zł, winno było Towarzystwo podzielić je równo między cztery znane mu uprawnione i każdej z nich wypłacić 20000,-zł; wypłaty na rzecz A. K. i A. Ś. kwot wyższych dokonało na własne ryzyko i nie może się na to powoływać wobec powódek ze sprawy niniejszej.

Jak już wyżej wskazano, i powódki, i pozwane Towarzystwo (...), i pozwany R. D. (1) w apelacjach swych zawarli także zażalenia na rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zażalenia te nie były zasadne.

Obaj skarżący pozwani zarzucali naruszenie art.102 k.p.c. (pozwany D. także w związku z art. 233§1 k.p.c., co jawi się jako oczywiście wadliwe).

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu następuje w myśl ogólnej reguły odpowiedzialności za wynik postępowania, wyrażonej wprost w art. 98 k.p.c.; z kolei art. 100 k.p.c. w swym zdaniu pierwszym w razie częściowego tylko uwzględnienia powództwa przewiduje kosztów wzajemne zniesienie lub stosunkowe rozdzielenie. Jednocześnie w Kodeksie postępowania cywilnego przewidziano możliwość odstąpienia od tej zasady, w przypadku zaistnienia w sprawie nadzwyczajnych okoliczności. Stosownie do art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Ocena, czy te szczególnie uzasadnione wypadki wystąpiły należy do władzy dyskrecjonalnej orzekającego sądu i wymaga wszechstronnego rozważenia okoliczności rozpoznawanej sprawy. Przy ocenie tej należy przede wszystkim wziąć pod uwagę fakty związane z przebiegiem procesu, szczególną zawilość lub precedensowy charakter sprawy albo trudne do zweryfikowania a limine subiektywne przekonanie powoda o zasadności dochodzonego roszczenia i szereg innych.

Jak już zostało wyżej wskazane, norma art. 102 k.p.c. daje rozpoznającemu sprawę sądowi szczególnego rodzaju uprawnienie, a wolę tego sądu – o ile znajduje ona uzasadnienie prawne – należy uszanować. W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy zastosowanie art. 102 k.p.c. w sposób staranny uzasadnił, brak zatem jest podstaw do zmiany jego w tej materii rozstrzygnięcia.

Powódki zakwestionowały to rozstrzygnięcie o kosztach procesu, które zobowiązywało je do zwrotu ich pozwanemu Kołu (...). Analiza ich apelacji i podniesionych w niej zarzutów wskazuje jednak, że zaskarżenie to związane jest nierozzerwalnie z zaskarżeniem przez nie orzeczenia oddalającego ich powództwo w stosunku do tego Koła i zmierza do zasądzenia na ich rzecz od niego kosztów wskutek uwzględnienia ich apelacji i zmiany wyroku przez zasądzenie od tego Koła na ich rzecz dochodzonego roszczenia o zapłatę i rentę. Dla porządku zatem w tej sytuacji wskazać wypadnie, że obciążenie ich kosztami procesu na rzecz tego pozwanego znajdowało oparcie w normach art. 98§1 i §3 k.p.c., a brak było podstaw do zastosowania szczególnej normy art. 102 k.p.c.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajdują w normach art. 98§1 i §3 k.p.c., a częściowo też – w normie art. 102 k.p.c.

Apelacja powódek uległa oddaleniu w stosunku do wszystkich pozwanych, winny im one zatem zwrócić poniesione przez nich w związku z postępowaniem wywołanym ich apelacją koszty. Wprawdzie apelacja pozwanego D. w całości, a apelacja pozwanego Towarzystwa (...) w części również podległy oddaleniu, powódki mogłyby się więc domagać się od nich zwrotu kosztów, nie uczyniły jednak tego, roszczenie ich w tym zakresie wygasło zatem na podstawie art. 109§1 k.p.c. W przypadku kosztów wygenerowanych apelacją powódek nie dopatrył się Sąd Apelacyjny

podstaw do zastosowania przewidzianego w art. 102 k.p.c. dobrodziejstwa i do nieobciążania ich tymi kosztami. Z przywileju tego skorzystały już one w pierwszej instancji, nie oznacza to jednak, że przez cały tok postępowania nie będą ponosić odpowiedzialności finansowej za wynik swej działalności procesowej, tym bardziej że uzasadnienie wyroku sporządzone zostało starannie, a wnikliwa jego lektura winna była je skłonić do zaniechania kontestowania rozstrzygnięcia, wysokość ostatecznie zasądzonych kosztów jest zaś funkcją wyjątkowo wygórowanych ich roszczeń.

Na koszty pozwanych składa się jedynie honorarium ich pełnomocników procesowych, ustalone na podstawie §2 pkt 7 w związku z §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Uznał Sąd Apelacyjny, że pozwanemu Towarzystwu (...) nie powinien przysługiwać zwrot kosztów poniesionych wskutek wniesienia przez niego jego własnej apelacji. Formalnie wprowadzie z apelacją tą się w pewnym stopniu utrzymał, jednak przedstawione wyżej przyczyny, dla których tak się stało, wskazują na zaistnienie przewidzianych w art. 102 k.p.c. przesłanek nieobciążania powódek tymi kosztami, czyli (w praktyce) niedoliczania ich do kosztów zasądzonych na jego rzecz od powódek z tytułu oddalenia wniesionej przez nie apelacji.

SSA Tomasz Ślęzak SSA Piotr Wójtowicz SSA Lucyna Świdorska-Pilis